

Magdalena Rękas

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
e-mail: magdalena.rekas@ue.wroc.pl

KOSZTY WYCHOWANIA DZIECI A AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA KOBIEC W POLSCE W LATACH 2010–2016

COSTS OF CHILDREN UPBRINGING VS. PROFESSIONAL ACTIVITY OF WOMEN IN POLAND IN 2010–2016

DOI: 10.15611/pn.2017.489.30

JEL Classification: E24, H31, J16, J21, O52

Streszczenie: Rodzina i dzieci to jedne z najważniejszych wartości w życiu Polaków w świetle sondaży i prowadzonych badań¹. Polacy deklarują w nich chęć posiadania dzieci, a jednocześnie wskazują bariery ekonomiczne ich posiadania. Celem artykułu jest przedstawienie oraz analiza poziomu kosztów wychowywania dzieci i aktywności zawodowej kobiet w Polsce w latach 2010–2016. W wyniku badań wykazano, iż pojawienie się dziecka w rodzinie powoduje wzrost wydatków na 1 osobę i jednocześnie wzrost poziomu zatrudnienia kobiet we wszystkich typach gospodarstw domowych z dziećmi. Potwierdza to, iż model jedyne go żywiciela rodziny (ojca dziecka) współcześnie jest trudny do realizowania. Polityka pro-dzina powinna więc być nastawiona na godzenie obu ról społecznych kobiet – rodzicielstwa i pracy zawodowej. W artykule wykorzystano literaturę przedmiotu, dane statystyczne GUS oraz raport Centrum im. A. Smitha z 2016 roku.

Słowa kluczowe: koszty wychowania dzieci, aktywność zawodowa, podaż pracy kobiet, wskaźnik zatrudnienia, model rodziny.

Summary: Family and children are one of the most important values in Poles' life in the light of surveys and research. Poles declare their desire to have children and at the same time indicate economic barriers to their possession. The aim of this article is to present and analyze the level of costs of raising children and professional activity of women in Poland in 2010–

¹ Zob. M. Mynarska, *Kto planuje mieć dzieci w Polsce do 2015 r.*, Studia Demograficzne 2011, nr I(159); Komunikaty z badań CBOS w ramach projektu „Generacja i Rodzina GGS-PL, BS/111/2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_111_13.PDF; *Badanie postaw i przekonań Polaków dotyczących posiadania dzieci i polityki prorodzinnej*, Dom Badawczy Maison, Warsaw Enterprise Institute 2015, <http://wei.org.pl/files/manager/file-da993e2b58fe1ecd04481f4ef7552545.pdf>; oraz J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, GUS, Warszawa 2016, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html>.

–2016. As a result of the studies, it has been shown that the appearance of a child in the family results in an increase in expenditure per capita and an increase in the level of employment of women. In all types of households with children. This confirms that the model of the sole survivor of the family (father of the child) is difficult to implement today. Pro-family policy should therefore be aimed at reconciling both social roles of women – parenthood and work. The article uses the literature of the subject, statistical data of the Central Statistical Office and report of the Center A. Smith, 2016.

Keywords: cost of raising children, professional activity, labour supply of women, employment rate, family model.

1. Wstęp

Współcześnie posiadanie i liczba dzieci są zdecydowanie częściej wynikiem planowania i wyboru jednostek tworzących rodzinę, a raporty OECD wskazują na silny związek pomiędzy kosztami wychowania i utrzymania dzieci a decyzją o liczbie dzieci. Utrzymanie dzieci obciąża budżet rodziny i wpływa negatywnie na materialny poziom życia rodziny, a także zwiększa obawy rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny w dłuższym horyzoncie czasu. Czynnikiem ten wydaje się silnie oddziaływać w Polsce, gdzie ogólny wskaźnik dzietności zmalał z 2,2 w 1990 r. do 1,29 w 2016 r. Prognozy GUS wskazują, że liczba Polaków zmaleje z 38,4 mln w 2014 r. do 36 mln w 2035 r. [Surdej (red.), 2016]. Wobec tak postawionych problemów istotne wydaje się poszukiwanie rozwiązań łagodzących konflikt między wyborem kobiety – dziecko czy praca?

Celem artykułu jest przedstawienie oraz analiza poziomu kosztów wychowywania dzieci i aktywności zawodowej kobiet w Polsce w latach 2010–2016. Dla realizacji celu dokonano przeglądu teorii dotyczących wpływu posiadania dziecka na aktywność zawodową kobiet. Następnie zdefiniowano problem pomiaru kosztów wychowywania dzieci. W dalszej części artykułu przeprowadzono analizę danych statystycznych dla Polski w zależności od typu biologicznego gospodarstwa domowego (klasyfikacja GUS) oraz określono zmiany w poziomie aktywności zawodowej kobiet w zależności od liczby posiadanych dzieci. Dokonano też oceny wpływu kosztów wychowywania dzieci na aktywność zawodową kobiet w Polsce, określając korelację obu zjawisk. W podsumowaniu zawarto wnioski z badań.

W artykule poddano weryfikacji hipotezę, iż pojawienie się kolejnego dziecka w rodzinie powoduje wzrost wydatków na 1 osobę i wzrost poziomu zatrudnienia, niezbędne bowiem staje się posiadanie wyższego dochodu rozporządzalnego dla zaspokojenia potrzeb rodziny. Brak takiego dochodu stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego rodziny.

Autorka dla realizacji celu wykorzystwała analizę porównawczą, krytyczną analizę literatury przedmiotu, analizę danych statystycznych, proste metody statystyczne i współczynnik korelacji Pearsona, który pozwolił określić wpływ, kierunek oraz siłę między wartościami badanych zjawisk. Okres badawczy to lata 2010–2016.

2. Dzieci a udział kobiet w rynku pracy – przegląd teorii ekonomii

W gospodarstwie domowym, w którym pojawia się dziecko, członkowie rodziny muszą dokonywać optymalnych dla nich wyborów, w tym m.in. w zakresie podaży pracy rodziców. Przegląd teorii ekonomicznych pozwoli wyjaśnić, jak zmienia się podaż pracy kobiet i mężczyzn oraz poziom ich udziału w rynku pracy. W przypadku kobiet wyjaśnienia wymaga także kwestia chęci kobiet do zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy oraz popyt na placówki opieki nad dzieckiem.

Modele neoklasyczne brały pod uwagę jedynie zmiany w podziale budżetu gospodarstw domowych. G. Becker w 1965 r. „opiekę nad dzieckiem” rozpatrywał jako dobro produkowane w gospodarstwie domowym, tym samym wychowywanie dziecka traktował jako artykuł rynkowy. Opieka nad dzieckiem kosztuje, w tym sensie, że pochłania czas i pieniądze. Z drugiej strony posiadanie potomstwa stanowi wybór rodzica, który uzyskuje określony poziom użyteczności w postaci miłości dziecka, przyjemności i satysfakcji z rozwoju dziecka, jego kształcenia i zaspokajania potrzeb materialnych. Rodzice, mając określony czas i dochód, muszą dokonywać wyborów, czy zapewnią wychowanie większej czy mniejszej liczbie dzieci. Jeżeli zdecydują się na większą liczbę dzieci, to opieka dostępna dla każdego kolejnego dziecka będzie coraz niższa z uwagi na ograniczone dochody oraz ograniczony czas [Becker 1965].

Wielkość i zakres opieki, na jakie mogą liczyć dzieci, decyduje o tzw. *jakości dziecka* [Becker 1981, s. 4], stąd w XXI wieku obserwuje się w wielu krajach Europy, iż rodzice przedkładają „jakość” nad ich ilość. Podkreślić należy, że wyższa „jakość dziecka” wymaga większej ilości towarów rynkowych (np. w zakresie zdrowia, edukacji itp.) i/lub większej ilości czasu poświęconego dziecku. Becker wykazywał, że w przypadku par małżeńskich z jednym dzieckiem kobieta jest bardziej wydajna w zajęciach związanych z prowadzeniem domu niż poza nim i będzie czerpała więcej korzyści z produkcji dóbr i usług w gospodarstwie domowym, gdy tej sferze poświęci więcej czasu. Tym samym specjalizacja w rodzinie umożliwia wymianę handlową. Taką teorię małżeńską określono jako tzw. *wzorcowy model transakcyjny* [Becker 1981].

Ważnym czynnikiem uwzględnianym w decyzji o posiadaniu potomstwa i aktywności zawodowej jest fakt, iż czas i dochody potrzebne do produkcji usługi „opieka nad dzieckiem” mogą być substytucyjne. Można zwiększyć czas poświęcany na płatną pracę zawodową i zwiększyć dochody rodziny, korzystając przy tym z placówek opieki nad dzieckiem (żłobka, przedszkola) lub też zatrudniając opiekunkę do dziecka. Niemniej jednak są to towary rynkowe, za które należy zapłacić, uszczuplając dochód rodziny. Możliwy jest też inny wariant optymalizacji wyboru, tj. rezygnacja z aktywności zawodowej i samodzielne wykonywanie usługi opieki nad dzieckiem. Takie rozwiązanie zaproponował R. Gronau w 1980 r., który rozszerzył pierwotny model Beckera.

W zmodyfikowanym modelu ekonomii gospodarstwa domowego rozróżniono więc trzy typy wykorzystania czasu: pracę płatną, pracę w gospodarstwie domowym

i czas wolny, w którym nie powstają żadne towary rynkowe [Gronau 1980, s. 408]. Ponadto R. Gronau wskazał, iż poszczególne typy czasu mogą się zastępować, tym samym partnerzy mogą oboje pozostać aktywni zawodowo i skorzystać z towarów rynkowych w zakresie opieki nad dzieckiem lub jedno z nich może wycofać się z rynku pracy i sprawować opiekę nad dzieckiem, lub jedno bądź oboje mogą zdecydować się na aktywność zawodową w niepełnym wymiarze czasu pracy i dzielić się opieką nad dzieckiem [Gronau 1980].

W przypadku gdy po urodzeniu dziecka oboje partnerzy pozostają aktywni zawodowo, znacząco zwiększają się wydatki gospodarstwa domowego. Wynika to z jednej strony z zakupów dóbr niezbędnych do wychowania dzieci, ale także z kosztów korzystania ze zorganizowanej opieki nad dziećmi. Niemniej jednak, jak wskazał R. Moffitt, poziom dochodów rodziny będzie wyższy niż wtedy, gdy jedno z rodziców wycofa się z rynku pracy na czas opieki nad małym dzieckiem. Ponowny powrót do pracy zawodowej jest często trudny i przy mniejszej płacy [Moffitt 1984]. Wynika to z faktu, iż wycofanie z rynku oznacza stratę kapitału ludzkiego u nieaktywnego rodzica, mimo że w tym czasie inwestuje w kapitał ludzki dziecka. Długookresowe następstwa całkowitego wycofania się z rynku pracy są mniej korzystne niż krótkoterminowe, na co wskazywał Becker w swoim pierwotnym modelu [Becker 1981]. Wnioski te stanowią ważny argument przeciw wydłużaniu urlopów macierzyńskich i wychowawczych. Ponadto warte uwagi jest skorzystanie ze zinstytucjonalizowanej opieki nad dzieckiem, która podnosi jakość kapitału ludzkiego dziecka, nie uszczuplając kapitału ludzkiego rodzica.

Szczególnym przypadkiem są gospodarstwa domowe z jednym rodzicem. Dochód rodziny wypracowuje jeden rodzic i mając do dyspozycji dobę, musi podzielić czas na płatną pracę, nieodpłatną pracę w gospodarstwie domowym oraz czas wolny. Jeżeli poziom wykształcenia rodzica jest niski, rynek pracy zaoferuje mu niską płacę, wówczas często dochodzi do rezygnacji z pracy zarobkowej na rzecz opieki nad dzieckiem i wówczas dochód rodziny pochodzi z zasiłku na dziecko oraz świadczeń socjalnych [Moffitt 1984]. Tym samym wzrost aktywności zawodowej nastąpi wówczas, gdy rodzic podejmie pracę przy płacy wyższej niż świadczenia socjalne lub gdy świadczenia socjalne się zmniejszą.

Z kolei przegląd teorii „nowej ekonomii gospodarstwa domowego” pozwala wskazać ważne ramy zachowań gospodarstw domowych współcześnie, tj.:

- Prawdopodobieństwo uczestnictwa w rynku pracy zwiększa się wraz ze wzrostem poziomu płac.
- Im wyższe płace, tym więcej czasu poświęca się na pracę zawodową. Jednak na pewnym poziomie (dochód optymalny) wzrost płac może spowodować efekt spadku podaży pracy, tzw. efekt dochodowy zmiany poziomu płac.
- Jeżeli optymalny podział pracy między partnerami prowadzi do skrajnej specjalizacji, tj. jeden partner poświęca się pracy zawodowej, a drugi – pracy w gospodarstwie domowym, to w długim okresie nastąpi wzrost poziomu płac osoby aktywnej zawodowo i spadek dochodów drugiej osoby, co w rezultacie prowadzi

do niepożądanego zależności osoby pozostającej w domu od osoby pracującej zawodowo. Długookresowym skutkiem będą też duże dysproporcje w poziomie przyszłej emerytury, podstawowego zabezpieczenia społecznego na starość.

- Im niższa cena profesjonalnej opieki nad dzieckiem i wyższy jej standard, tym większe prawdopodobieństwo uczestnictwa rodziców w rynku pracy i większa liczba przepracowanych przez nich godzin [Dijkstra, Plantega 2003].

Specjalizacja zalecana dla rodzin z dziećmi w modelu Beckera została podważona przez model podziału pracy w rodzinie N. Ott. wykorzystujący model negocjacyjny oraz model dyskryminacji A. Rosen. Otóż N. Ott zauważyła, że kobieta, chcąc połączyć życie rodzinne z karierą zawodową, dociera do punktu, w którym użytkowanie czasu przez nią i partnera wzajemnie ze sobą kolidują. Jeżeli kobieta zrezygnuje z pracy zarobkowej i specjalizuje się w pracy w gospodarstwie domowym, naraża się na stratę w swoim kapitale ludzkim, dlatego też Ott uważa, iż nie istnieje wspólna funkcja użyteczności gospodarstwa domowego, stąd w rodzinie odbywa się proces negocjacji podziału pracy zależny od siły przetargowej małżonków [Ott 1995].

Dwa kolejne modele, które wpływają na decyzje związane z godzeniem życia zawodowego i rodzinnego, dotyczą dyskryminacji na rynku pracy. Mechanizm dyskryminacji w modelu A. Rosen polega na tym, że kobiety mają mniej ofert pracy niż mężczyźni, w przeciwieństwie do modelu Beckera, w którym są one gorzej wynagradzane. Przyjmując model Beckera, rezygnacja z rynku pracy przez kobietę w obliczu uzyskiwania mniejszego wynagrodzenia oznacza dla rodziny niższe koszty alternatywne aniżeli w przypadku rezygnacji z pracy zawodowej przez mężczyznę. Tym samym uzasadnić można, dlaczego usługi „opieki nad dzieckiem” wykonują kobiety, rezygnując z rynku pracy. W sytuacji wyższych dochodów kobiety w porównaniu z jej partnerem zasadne stanie się jej pozostanie na rynku pracy i rezygnacja (tym samym specjalizacja w pracy w domu) partnera. Model A. Rosen polega zaś na złym doborze pracowników do stanowiska pracy, co obniża wydajność pracy kobiet i zmniejsza ich szansę na rynku pracy [Rosen 1993]. Wykorzystując wnioski z modelu A. Rosen, można zauważyć, iż w obliczu mniejszej liczby ofert pracy dla kobiet i mniejszych szans na znalezienie pracy kobiety mogą częściej decydować się na sprawowanie opieki nad dzieckiem i rezygnować z aktywności zawodowej.

Omówione powyżej modele ekonomii gospodarstwa domowego pozwalają określić zależności między uczestnictwem kobiet w rynku pracy a obecnością dzieci w gospodarstwie domowym i stanowią niewątpliwie warsztat do współczesnych badań w tym obszarze.

3. Koszty wychowania dzieci – teoria i analiza danych dla Polski

Rodzicielstwo nie jest rezultatem kalkulacji ekonomicznych kosztów i korzyści, budzi jednak wiele obaw potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia po pojawieniu się w rodzinie pierwszego lub kolejnego dziecka. W efekcie obawy te wpływają na decyzje o liczbie dzieci.

Współcześni rodzice mają świadomość, iż dziecko to kapitał, który przyniesie w przyszłości wyższy dochód, pod warunkiem odpowiednich nakładów prywatnych i publicznych na wspieranie edukacji i rozwoju dziecka, stąd analizują poziom niezbędnych nakładów. Z drugiej strony rodzice ponoszą koszty wychowania dzieci rozumiane jako wydatki na wychowanie i utrzymanie dziecka od narodzin do pełnoletności (albo do ukończenia studiów). Tak liczone koszty są stosunkowo wysokie i sięgają według różnych badań na świecie od 15 do 30% budżetu rodziny. Koszty te zmieniają się w zależności od zamożności rodziny, liczby dzieci i ich wieku, tj. rosną wraz z wiekiem, a kumulują się w okresie przejścia do dorosłości, przy czym głównym elementem rosnących kosztów staje się edukacja, transport i rozrywka [OECD 2011]. Dodatkowo, w pełnym rachunku ekonomicznym, koszty całkowite wychowania dzieci powinny uwzględniać także koszty utraconych lub zmniejszonych dochodów na skutek ograniczeń w podejmowaniu aktywności zarobkowej wynikających z poświęcania czasu opiece i wychowaniu dzieci [McCartney 2010].

Centrum im. Adama Smitha w raporcie z 2016 r. oszacowało, iż koszt wychowania jednego dziecka w Polsce do osiągnięcia osiemnastego roku życia mieści się w przedziale 176–190 tys. zł, a dwójki dzieci 317–350 tys. zł [Surdej (red.) 2016]. Są to kwoty, które rodzą wiele obaw przed negatywnymi skutkami ekonomicznymi posiadania dzieci.

Pomiar kosztów utrzymania i wychowywania dziecka nie jest sprawą prostą. Współcześnie ekonomiści, w ślad za M. Browningiem, autorem klasycznego przeglądu badań nad wpływem dzieci na zachowanie ekonomiczne gospodarstw domowych, stawiają kilka problemów, które powinny podlegać analizie, tj.:

1. Jak obecność dzieci wpływa na wzorce konsumpcji gospodarstwa domowego? Mamy tu bowiem do czynienia z efektem substytucyjnym polegającym na tym, że pojawienie się dziecka w rodzinie przesuwają konsumpcję z dóbr i usług pożądanym przez dorosłych na rzecz dóbr służących zaspokojeniu potrzeb dziecka.

2. Jakie są potrzeby dochodowe rodzin, które posiadają dzieci, w porównaniu z rodzinami bez dzieci? Tutaj analiza powinna skupić się na identyfikacji koszyka dóbr uznanych za niezbędne dla dziecka i wycenie rynkowej wartości tych dóbr. Łączna wartość tych dóbr stanowić będzie koszt wychowania dziecka.

3. Jaką część dochodów rodzice rzeczywiście wydają na dzieci? Analiza danych pozwoli w sposób bezpośredni odnieść się do kosztów wychowania i utrzymania dziecka.

4. Jaki dochód jest niezbędny rodzinie, aby ich dobrobyt równy był dobrobytowi rodzin bez dzieci? Jest to problem z zakresu subiektywnej analizy użyteczności, czyli zadowolenia uzyskiwanego z danego typu wyborów konsumpcyjnych [Browning 1992].

Powyższe problemy ekonomiczne stanowią dzisiaj ważny aspekt współczesnych badań, niemniej jednak najczęściej podnoszonym problemem jest koszt wychowania i utrzymania dzieci, dlatego też w niniejszym artykule ten aspekt będzie poddany dalszej analizie.

Podkreślić należy, iż literatura badawcza odróżnia *bezpośrednie* koszty utrzymania i wychowania dzieci (traktuje je jako sumę wydatków na wyżywienie, odzież, obuwie czy leczenie) od kosztów *pośrednich i alternatywnych* (rodziny z większą liczbą dzieci często poświęcają zarobki jednego z rodziców, który w pełnym zakresie opiekuje się dziećmi). Jednocześnie należy uwzględnić, iż wydatki na dzieci zmieniają się wraz z liczbą dzieci, przy kolejnych dzieciach bowiem pojawiają się „korzyści skali”. Dla przykładu, w Stanach Zjednoczonych przyjmuje się, że drugie i kolejne dziecko powoduje spadek kosztów wychowania i utrzymania o co najmniej 20%, dzięki oszczędnościom np. w kosztach mieszkania, transportu, odzieży [USDA 2010]. Jednocześnie należy mieć świadomość, że koszty wychowania dziecka mogą kształtować się na różnym poziomie z uwagi na możliwości finansowe i aspiracje rodziców.

W praktyce pomiar kosztów wychowania i utrzymania dzieci wykorzystuje metodę ekspercką szacowania potrzeb lub metodę analizy wydatków rodzin.

W Polsce wciąż nie istnieją precyzyjne dane pozwalające na oszacowanie kosztów wychowywania i utrzymywania dziecka. GUS gromadzi dane dotyczące sytuacji gospodarstw domowych w zależności od typu biologicznego gospodarstwa domowego dopiero od 2011 r., a uszczegółowił je od 2014 r. Tabela 1 prezentuje dane dotyczące poziomu dochodów rozporządzalnych w dyspozycji gospodarstw domowych w Polsce oraz poziomu wydatków na osobę w gospodarstwie domowym w latach 2011–2016 z uwzględnieniem typu gospodarstwa domowego.

Analiza danych z tabeli 1 pozwala określić udział wydatków gospodarstw domowych w stosunku do dochodów w zależności od liczby dzieci i sytuacji rodzinnej. Wyraźnie można zauważyć, iż w latach 2011–2016 sytuacja dochodowa rodzin w Polsce systematycznie się poprawiała. Porównując rok 2011 i 2016, obserwuje się wysoką dynamikę (20,2%) wzrostu przeciętnego dochodu rozporządzalnego na 1 osobę. W przypadku samotnych rodziców z dziećmi zanotowano 16,3% wzrostu przeciętnych dochodów rozporządzalnych na 1 osobę, w przypadku zaś małżeństw bez dzieci o 14,6%. Małżeństwa z jednym lub dwojgiem dzieci na utrzymaniu również zwiększyły poziom przeciętnego dochodu na 1 osobę o 14,6% w roku 2016, porównując z rokiem 2014 (GUS wcześniej nie wyodrębnił tego typu biologicznego gospodarstwa domowego). Najwyższy, bo aż o 46,2% wzrost dochodów rozporządzalnych na 1 osobę zanotowano w grupie małżeństw z trójką i więcej dzieci, przy czym największy przyrost przypada na rok 2016, a więc wiąże się z wejściem w życie w kwietniu 2016 r. rządowego programu Rodzina 500+.

Przeciętne wydatki na 1 osobę również wzrosły w badanym okresie, niemniej jednak dynamika była niższa. Ogólnie polskie rodziny zwiększyły poziom przeciętnych wydatków na 1 osobę o 11,5% w roku 2016, porównując z 2011 r. Samotni rodzice z dziećmi zwiększyli w tym okresie wydatki o 10,2%, małżeństwa bez dzieci zaś o 6,5%. Małżeństwa posiadające 1 lub 2 dzieci na utrzymaniu zwiększyły poziom przeciętnych wydatków na 1 osobę w gospodarstwie domowym o 7,1% w roku 2016 w porównaniu z rokiem 2014. Niższa dynamika wydatków od dynamiki dochodów rozporządzalnych powinna zwiększyć poziom posiadanych oszczędności gospodarstw

Tabela 1. Sytuacja gospodarstw domowych w latach 2010–2016 w świetle wyników badań budżetów gospodarstw domowych

Typ biologiczny gospodarstwa domowego	Przeciętny dochód rozporządzalny na 1 osobę (w zł) w roku:							Rok 2011 a 2016 (w zł)
	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	
Małżeństwo bez dzieci	bd	1743	1811	1873	1900	1942	1998	255
Małżeństwo z 3 i więcej dzieci	bd	719	770	792	807	839	1051	332
Małżeństwo z dziećmi (1-2) na utrzymaniu	bd	bd	bd	bd	1225	1269	1404	179*
Samotny rodzic z dziećmi	bd	1023	975	1016	1068	1096	1190	167
Ogółem	bd	1227	1270	1299	1340	1386	1475	248
Typ biologiczny gospodarstwa domowego	Przeciętne wydatki na 1 osobę (w zł) w roku:							Rok 2011 a 2016 (w zł)
	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	
Małżeństwo bez dzieci	bd	1437	1473	1507	1515	1501	1531	94
Małżeństwo z 3 i więcej dzieci	bd	639	670	682	687	705	789	150
Małżeństwo z dziećmi (1-2) na utrzymaniu	bd	bd	bd	bd	999	1005	1070	71*
Samotny rodzic z dziećmi	bd	1000	920	954	1013	1041	1102	102
Ogółem	bd	1015	1045	1062	1079	1091	1132	117
Typ biologiczny gospodarstwa domowego	Udział % wydatków na osobę w dochodach gospodarstwa domowego w roku:							Rok 2011 a 2016 (punkty %)
	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	
Małżeństwo bez dzieci	bd	82,4	81,2	80,5	79,7	77,3	76,6	-5,80
Małżeństwo z 3 i więcej dzieci	bd	88,9	87	86,1	85,2	84	75,1	-13,80
Małżeństwo z dziećmi (1-2) na utrzymaniu	bd	bd	bd	bd	81,6	79,2	76,2	-5,40*
Samotny rodzic z dziećmi	bd	97,8	94,4	93,8	94,9	94,9	92,6	-5,20
Ogółem	bd	82,7	82,2	81,7	80,5	78,7	76,7	-6,00

*Zmiana rok 2014 i 2016.

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów GUS pt. *Sytuacja gospodarstw domowych w świetle wyników badań budżetów gospodarstw domowych*, lata 2010–2016.

domowych. We wszystkich typach gospodarstwa w badanym okresie zmniejszeniu uległ udział przeciętnych wydatków w przeciętnych dochodach rozporządzalnych na 1 osobę (spadek o 5,2–5,8 punktu procentowego w przypadku samotnych rodziców z dziećmi, małżeństw bez dzieci i małżeństw z 1–2 dziećmi i aż o 13,8 punktu procentowego w przypadku małżeństw z 3 i więcej dziećmi). Nie zmienia to faktu, iż nadal w najgorszej sytuacji materialnej w 2016 r. pozostają małżeństwa posiadające 3 lub większą liczbę dzieci na utrzymaniu, ich bowiem przeciętny dochód rozporządzalny na osobę był niższy o 28,7%, a wydatki na osobę były niższe o 30,3% niż średnia krajowa.

Warto podkreślić, że dane z 2016 r. w porównaniu z rokiem 2015 wskazują, iż różnica pomiędzy dochodami tych rodzin a średnią krajową zmalała aż o 10,7 punktu procentowego, a w przypadku wydatków o 5,1 punktu procentowego. Jest to, jak już wskazano, efekt realizacji programu Rodzina 500+. Udział świadczenia otrzymywanego w ramach programu w dochodzie rozporządzalnym gospodarstw domowych osób z dziećmi wynosił 16,8%, wśród małżeństw z dziećmi na utrzymaniu – 16,4%, w tym wśród małżeństw z 3 lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu osiągnął 24,0%. W porównaniu z analogicznym okresem 2015 r. wydatki gospodarstw domowych w 2016 r., bez względu na to, czy pobierały świadczenie wychowawcze, czy nie – wzrosły o 3,8%, a w gospodarstwach osób z dziećmi na utrzymaniu o 5,8%. Wydatki małżeństw z 3 lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu wzrosły o 12,1%. W gospodarstwach domowych osób z dziećmi na utrzymaniu przede wszystkim wzrosły wydatki na odzież i obuwie – przeciętnie o 11,1%, restauracje i hotele – o 9,6%, wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego – o 9,5%, zdrowie, rekreację i kulturę oraz transport – ok. 7%, a na edukację – o 3,2% [GUS 2017].

Centrum im. A. Smitha, wykorzystując dane o wydatkach w poszczególnych typach gospodarstw domowych, za pomocą modelu ekonomicznego oszacowało koszt wychowania jednego dziecka do okresu osiągnięcia 18. roku życia na poziomie przeciętnie od 176 do 190 tys. zł, a koszt wychowania i utrzymania drugiego dziecka przyjęto na poziomie 80% kosztów pierwszego ze względu na wystąpienie „korzyści skali”, w tym na oszczędności płynącej ze wspólnej konsumpcji niektórych dóbr i usług, i wyniósł między 316 a 350 tys. zł. W przypadku rodzin z trójką dzieci koszty utrzymania wyniosły od 421 do 460 tys. zł przy założeniu, że koszt utrzymania trzeciego dziecka stanowi 60% kosztów pierwszego dziecka. Kalkulacja ta nie uwzględniała kosztów alternatywnych oraz stanowi kalkulację kosztów podstawowych [Surdej (red.) 2016].

Realizm przedstawionych wyliczeń dla Polski należałoby sprawdzić innymi metodami, np. dla oszacowania kosztów utrzymania rodzin OECD opracowało tzw. *skalę ekwiwalentności* pozwalającą na uwzględnienie różnic pomiędzy potrzebami osoby dorosłej a potrzebami dziecka. Według tej skali dzieci poniżej 14. roku życia mają potrzeby konsumpcyjne w wysokości 0,3 osoby dorosłej, a dzieci powyżej tego progu w wysokości 0,5 osoby dorosłej. Jeśli przyjmiemy, że w danym kraju płaca minimalna określa minimalnie adekwatny poziom dochodów (w Polsce w 2016 r.

wynosiła ona 1355 zł netto), to koszty utrzymania i wychowania dziecka do 18. roku życia wynoszą 87,8 tys. zł. Jeśli z kolei przyjmiemy równie powszechną oksfordzką skalę ekwiwalencji, tzw. *Oxford Equivalence Scale*, która wynosi 0,5 w odniesieniu do każdego dziecka w całym okresie dzieciństwa, to koszt ten wynosi 146,34 tys. zł. Metody oksfordzka potwierdza wyniki uzyskane w modelu szacowania kosztów wychowania dzieci metodą wydatków gospodarstwa domowego. Warto też porównać poziom przeciętnych rocznych kosztów utrzymania i wychowania dziecka do 18. roku życia w Polsce i wybranych krajach na świecie (por. tab. 2).

Tabela 2. Przeciętne roczne koszty utrzymania i wychowania dziecka do 18. roku życia w tys. USD w Polsce i wybranych krajach na świecie

Kraj	USA	Kanada	Wielka Brytania	Australia	Polska
Tysiące USD	9,1–13,6	3,19	8,9	6,0	2,9

Źródło: [Surdej (red.) 2016].

Tabela 2 wskazuje, iż poziom kosztów wychowania i utrzymania dziecka jest bardzo zróżnicowany, co może być wynikiem różnych koszyków dóbr i usług składających się na koszty wychowania dzieci oraz różnic w cenach dóbr i usług w badanych krajach. Poziom kosztów dla Polski jest najbardziej zbliżony do poziomu kosztów w Kanadzie, a zdecydowanie 2–3-krotnie niższy niż w Australii, USA oraz Wielkiej Brytanii.

Koszty utrzymania nie są jedynymi czynnikami wpływającymi na decyzję o posiadaniu i liczbie dzieci. Warto zauważyć, iż w przeszłości polskie rodziny miały więcej dzieci, pomimo znacznie niższych dochodów. Co więc sprawia, że dzisiaj przy wyższych dochodach dzietność maleje? Bardzo ważny dla poziomu dzietności jest dominujący system wartości i normy kulturowe, a te znacząco uległy w Polsce przeobrażeniom. Władze publiczne nie mają jednak skutecznych narzędzi wpływania na systemy wartości i zmiany kulturowe, dlatego też głównym narzędziem polityki wspierania wzrostu dzietności stają się działania na rzecz zmniejszania kosztów utrzymania i wychowania dzieci. Doświadczenia światowe pokazują, iż państwo nie powinno kosztów tych upaństwiać (całkowicie przejmować). Jak jednak sprawić, ażeby problem kosztów wychowania i utrzymania dzieci był brany pod uwagę w różnych obszarach polityk publicznych? W literaturze przedmiotu wskazuje się dwa kierunki działań. Jednym z nich jest tworzenie specjalnych programów skierowanych na poprawę warunków życia rodzin z dziećmi (od ulg podatkowych, przez bony towarowe, do programów dożywiania dzieci). Innym jest przede wszystkim dbałość o wysoką jakość usług publicznych, przy redukcji obciążeń podatkowych rodzin, albo szerzej wszystkich obywateli.

Podkreślić jednak należy, iż historia rozbudowanych transferów socjalnych dowodzi, że są one zazwyczaj mało skuteczne i bardzo kosztowne. Doświadczenia wielu krajów – od Stanów Zjednoczonych po kraje Europy Zachodniej – wskazują,

że skuteczność programów socjalnych jest niska, a często sprzyja rozpowszechnianiu się zachowań, które państwo chce ograniczać:

a) jeśli rząd chce za pomocą pieniędzy publicznych i państwowych urzędów poprawić sytuację ekonomiczną matek samotnie wychowujących dzieci, to poprzez transfery socjalne na ich rzecz, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, przyczynia się do zwiększenia ich liczby;

b) jeśli chce za pomocą wysokich zasiłków dla bezrobotnych chronić poziom życia osób niepracujących, to na skutek tego zwiększa się liczba osób pozostających bez pracy [McLanahan, Jencks 2015].

Przykłady te nie są argumentem przeciwko wszelkiej pomocy socjalnej adresowanej do osób potrzebujących. Pomoc socjalna powinna być jednak ograniczona i dobrze adresowana, aby nie wywoływać zmian w zachowaniu ludzi („wyuczona bezradność”, brak odpowiedzialności, roszczeniowość socjalna) i nie przyciągać migrantów, których głównym motywem jest chęć życia z transferów socjalnych.

Dodatkowo należy też przypominać, że interwencja administracyjna jest zazwyczaj mało efektywna i że również bez niej ludzie w sposób spontaniczny niosą pomoc i organizują wsparcie dla innych. W działaniach na rzecz rozwiązania problemów społecznych nadmierna obecność administracji publicznej jest zawsze kosztowna, a często zbyteczna. I tak zebrane społecznie 100 złotych na pomoc dla Kowalskiego trafi z pewnością do tegoż Kowalskiego. Ze 100 złotych zabranych przez rząd podatnikom na pomoc potrzebującym do Kowalskiego dotrze nie więcej niż 60–70%. Reszta to koszty transakcyjne związane z funkcjonowaniem publicznej biurokracji [Surdej (red.) 2016].

U podstaw polityki prorodzinnej powinno znajdować się założenie, że rodzinę najlepiej wspiera: wysoka dynamika gospodarcza, swoboda w dysponowaniu własnymi pieniędzmi oraz dostępność i wysoka jakość usług publicznych, głównie opieki zdrowotnej i edukacji, dostarczanych z wykorzystaniem mechanizmu konkurencji rynkowej.

4. Aktywność zawodowa kobiet w Polsce w latach 2010–2015

Uwarunkowania ekonomiczne i zmiany zachodzące na współczesnym rynku pracy, a także zmiana priorytetów życiowych współczesnych kobiet doprowadziły do wzrostu ich aktywności zawodowej. Jednocześnie jednak fakt posiadania dziecka mocno determinuje poziom tej aktywności i zmienia przebieg wskaźnika zatrudnienia kobiety w cyklu jej życia.

W XXI wieku podwójny dochód jest niezbędnym warunkiem utrzymania godziwego poziomu życia rodziny, a w przypadku samotnych kobiet aktywność zawodowa jest wręcz niezbędna [Giddens 2010]. Tym samym dotychczasowy tzw. *single breadwinner model*, czyli tradycyjny model rodziny, w którym mężczyzna jest jedynym żywicielem rodziny, coraz silniej dezaktualizuje się na rzecz modelu rodziny partnerskiej. Nastąpiło przejście od tradycyjnego modelu rodziny do modelu, w którym oboje rodzice

łączą pracę ze zobowiązaniami opiekuńczymi i utrzymaniem rodziny. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że warunki łączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym determinowane są przez czynniki strukturalne (tj. rozwiązania instytucjonalne, które sprzyjają pracy zawodowej kobiet, np. urlopy macierzyńskie, rodzicielskie i wychowawcze, rozwój sieci podmiotów zapewniających opiekę nad dziećmi oraz zmiana struktury rynku pracy) oraz czynniki kulturowe związane z percepcją ról społecznych kobiet i mężczyzn [Grodzka 2016].

Zjawisko wzrostu aktywności zawodowej kobiet, jak wykazano w Bilansie Kapitału Ludzkiego 2015 r., jest silnie determinowane przez posiadanie potomstwa. Analiza danych statystycznych dotycząca wskaźnika zatrudnienia kobiet w powiązaniu z liczbą posiadanych dzieci (tab. 3) pozwoli wskazać wnioski szczegółowe.

Tabela 3. Wskaźnik zatrudnienia kobiet (%) w wieku 25–49 lat w zależności od liczby posiadanych dzieci w Polsce w latach 2010–2015

Wskaźnik zatrudnienia kobiet (%) w wieku 25–49 a liczba dzieci	Rok						Średni wskaźnik zatrudnienia w badanym okresie	Różnica rok 2015 a 2010 (punkty procentowe)
	2010	2011	2012	2013	2014	2015		
Kobiety nieposiadające dzieci	78,3	77,9	77,0	76,6	<u>73,3</u>	79,2	77,1	+0,9
Kobiety posiadające 1 dziecko	73,8	73,4	<u>73,1</u>	72,6	74,1	75,8	73,8	+2,0
Kobiety posiadające 2 dzieci	67,9	<u>67,3</u>	67,8	67,5	69,6	70,1	68,4	+2,2
Kobiety posiadające 3 i więcej dzieci	57,0	54,4	55,5	<u>54,0</u>	<u>54,0</u>	55,8	55,1	-1,2
Kobiet z najmłodszym dzieckiem do lat 5	58,5	<u>57,7</u>	58,3	59,1	61,8	64,1	59,9	+5,6

Pogrubienie – wartości maksymalne, podkreślenie – wartości minimalne w badanym okresie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS za lata 2010–2015, www.stat.gov.pl.

Analiza danych z tabeli 3 pokazuje, iż średni wskaźnik zatrudnienia kobiet w badanym okresie maleje wraz ze wzrostem liczby posiadanych dzieci. W przypadku kobiet nieposiadających dzieci wyniósł średnio 77,1%, przy czym poziom maksymalny wskaźnika zatrudnienia osiągnięto w 2015 r. i był to poziom 79,2%. Warto jednak zaznaczyć, iż wskaźnik w tej grupie systematycznie spadał i w 2014 r. odnotowano spadek aż o 5 punktów procentowych w stosunku do roku 2010. Porównując zaś rok 2010 do 2015, odnotowano przyrost wskaźnika zatrudnienia w grupie kobiet bez dzieci zaledwie o 0,9 punktu procentowego. Spadki wskaźnika zatrudnienia w tej

grupie kobiet mógł być wynikiem trudnej sytuacji na rynku pracy i niewystarczającej liczby ofert kierowanych do kobiet lub niedopasowań posiadanego wykształcenia i umiejętności do oczekiwań rynku pracy.

W grupie kobiet posiadających 1 dziecko średnioroczny wskaźnik zatrudnienia był o 3,3 punktu procentowego niższy niż w grupie kobiet nieposiadających dzieci i wyniósł 73,8%. Swoje maksimum osiągnął w roku 2015 (75,8%). W badanym okresie najniższy poziom odnotowano w roku 2013 (72,6%). Różnica między rokiem 2015 a 2010 wyniosła 2 punkty procentowe.

Kobiety posiadające 2 dzieci osiągnęły średnioroczny wskaźnik zatrudnienia w badanym okresie na poziomie 68,4% i był to wynik o 8,7 punktu procentowego niższy aniżeli w przypadku kobiet nieposiadających dzieci i o 5,4 punktu procentowego niższy aniżeli w grupie kobiet posiadających 1 dziecko. Wskaźnik zatrudnienia w tej grupie kobiet osiągnął swoje maksimum w 2015 r. na poziomie 70,1% i wystąpił tu największy przyrost, tj. o 2,2 punktu procentowego względem roku 2010.

Z kolei w grupie kobiet posiadających 3 i więcej dzieci – średnioroczny wskaźnik zatrudnienia wyniósł 55,1% i był o 22 punkty procentowe niższy od wskaźnika zatrudnienia kobiet nieposiadających dzieci oraz o 18,7 punktu procentowego niższy względem wskaźnika zatrudnienia kobiet posiadających 1 dziecko i o 13,3 punktu procentowego niższy od wskaźnika zatrudnienia kobiet posiadających 2 dzieci. Dodatkowo odnotowano negatywną tendencję (spadek o 1,2 punktu procentowego) tego wskaźnika między 2010 a 2015 r., co może wynikać z faktu, iż w rodzinach z trójką lub więcej dzieci najczęściej kobieta rezygnuje z aktywności zawodowej i poświęca się wychowaniu dzieci. Niski poziom zatrudnienia w tej grupie kobiet należy ocenić negatywnie z uwagi na wysokie ryzyko pogorszenia się sytuacji finansowej rodziny i często spadek dochodu na 1 członka w rodzinach wielodzietnych. Dodatkowo brak zatrudnienia w tej grupie kobiet negatywnie wpłynie na ich przyszłą emeryturę (nie zgromadzą odpowiedniego poziomu kapitału).

Dane statystyczne z lat 2010–2015 wskazują, iż średnio tylko 59,9% kobiet z najmłodszym dzieckiem do lat 5 jest aktywnych zawodowo; oznacza to, iż w Polsce wciąż dominuje model samodzielnej opieki nad dzieckiem, a jednocześnie wskazywać to może na niewystarczającą liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach, co utrudnia powrót kobiet na rynek pracy po urodzeniu dziecka. Nie bez znaczenia jest też postawa pracodawców względem kobiet z małym dzieckiem. Wciąż niski jest w Polsce poziom wykorzystania elastycznych form zatrudnienia oraz budowania programów wspierających równowagę praca – rodzina.

Warto jednak zwrócić uwagę, iż systematycznie rośnie aktywność kobiet posiadających dzieci, i to w każdym z biologicznych typów gospodarstw domowych, co może wiązać się z rosnącymi kosztami utrzymania i wychowania dzieci. Dochód uzyskiwany przez jednego z pracujących rodziców jest bowiem niewystarczający do prawidłowego funkcjonowania rodziny.

Kolejnych wniosków dostarcza analiza zależności z wykorzystaniem współczynnika korelacji Pearsona między wartością jednej cechy (przeciętny dochód rozporządzalny

lub przeciętne wydatki na 1 osobę w gospodarstwie domowym) a średnią wartością drugiej cechy (zatrudnienie kobiet). Otrzymane wyniki prezentuje tabela 4.

Tabela 4. Zależność między wskaźnikiem zatrudnienia kobiet (wybrane grupy²) a przeciętnym poziomem dochodów rozporządzalnych na 1 osobę oraz przeciętnym poziomem wydatków na 1 osobę w gospodarstwie domowym w Polsce w 2011–2015

Typ biologiczny gospodarstwa domowego	Współczynnik Pearsona dla przeciętnego poziomu dochodów rozporządzalnych na 1 osobę a wskaźnika zatrudnienia kobiet	Wpływ zależności według skali Guilford	Współczynnik Pearsona dla przeciętnego poziomu wydatków na 1 osobę i wskaźnika zatrudnienia kobiet	Wpływ zależności według skali Guilford*
Małżeństwo bez dzieci	-0,1229	słaba	-0,4500	umiarkowana
Małżeństwo z 3 lub więcej dzieci	0,3062	niska	0,3131	niska

*Zakresy skali Guilforda to poniżej 0,05 – brak; 0,05–0,2 słaba; 0,2–0,4 niska; 0,4–0,6 umiarkowana; 0,6–0,8 wysoka; 0,8–0,9 bardzo wysoka; 0,9–1 pełna.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS prezentowanych w tabeli 1 i 3.

Analiza uzyskanych wyników korelacji pozwoliła zauważyć, iż w Polsce w latach 2011–2015 uzyskano *korelację ujemną* o słabej sile pomiędzy przeciętnym poziomem dochodów rozporządzalnych na 1 osobę a wskaźnikiem zatrudnienia kobiet nieposiadających dzieci. W tym typie gospodarstwa domowego uzyskano także korelację ujemną, ale już o sile umiarkowanej, pomiędzy przeciętnym poziomem wydatków na 1 osobę w gospodarstwie domowym a wskaźnikiem zatrudnienia kobiet nieposiadających dzieci. W obu przypadkach odwrotna zależność oznacza, iż wzrostowi jednej cechy towarzyszył spadek średniej wartości drugiej cechy, tj. w okresach, gdy wydatki na 1 osobę spadały, rósł wskaźnik zatrudnienia kobiet, i analogicznie w przypadku dochodów rozporządzalnych na 1 osobę.

Z kolei w drugim typie badanych gospodarstw domowych, tj. małżeństwa z 3 lub więcej dzieci, uzyskano *korelację dodatnią* o niskiej sile pomiędzy przeciętnym poziomem dochodów rozporządzalnych na 1 osobę a wskaźnikiem zatrudnienia kobiet z trójką lub więcej dzieci. W tym typie gospodarstwa domowego uzyskano także korelację dodatnią o słabej sile pomiędzy przeciętnym poziomem wydatków na 1 osobę w gospodarstwie domowym a wskaźnikiem zatrudnienia kobiet z 3 lub więcej dzieci. W obu przypadkach zależność w tę samą stronę oznacza, iż wzrostowi jednej cechy (wzrost wydatków) towarzyszył wzrost średniej wartości drugiej cechy (wzrost zatrudnienia).

² Brak możliwości zbadania zależności Pearsona dla innych typów gospodarstw domowych z uwagi na brak danych w wymaganym zakresie.

Uzyskane wskaźniki korelacji między badanymi zjawiskami potwierdziły, iż pojawienie się kolejnego dziecka w rodzinie powoduje wzrost wydatków na 1 osobę i konieczność wzrostu poziomu zatrudnienia, niezbędne bowiem staje się posiadanie wyższego dochodu rozporządzalnego dla zaspokojenia potrzeb rodziny. W przypadku małżeństw bez dzieci korelacja miała charakter przeciwny, a wyższe wskaźniki zatrudnienia kobiet bez dzieci wynikają z realizacji ich oczekiwań własnych co do rozwoju kariery zawodowej i awansu, wymogów rynku pracy czy kapitałowego systemu emerytalnego.

Należy także wskazać, iż nasila się negatywny trend wzrostu wskaźnika bezrobotnych kobiet, które nie mogą znaleźć pracy po urodzeniu dziecka. Udział takich kobiet, które zasiły zasoby osób bezrobotnych, systematycznie rośnie od 2010 r. z poziomu 9,5% do poziomu 15% w 2016 r. [GUS 2017]. Tym samym należy stwierdzić, iż sytuacja kobiet posiadających dzieci w Polsce, szczególnie w grupie „2 dzieci” oraz „3 dzieci i więcej”, jest trudna. Wymaga to intensyfikacji działań mających na celu wdrożenie rozwiązań z zakresu *Life Work Balance*, aby ułatwić kobietom w Polsce godzenie pracy zawodowej z rodziną.

Istotne jest jednak to, iż znajomość i siła powiązań zjawisk takich jak koszty wychowania i utrzymania dziecka oraz zatrudnienie kobiet powinny dostarczyć sygnałów dotyczących tego, jak budować politykę prorodzinną i zatrudnieniową kobiet, jak tworzyć programy na rzecz osiągania równowagi pomiędzy życiem zawodowym i rodzinnym, aby wspomagać współczesne kobiety w łączeniu ról społecznych z zawodowymi.

5. Zakończenie

Wysokie koszty wychowania dzieci rodzą wiele obaw przed negatywnymi skutkami ekonomicznymi posiadania dzieci. Skutki te można minimalizować poprzez odpowiednio prowadzoną politykę prorodzinną, a w szczególności efektywne usługi publiczne w zakresie publicznej opieki nad dzieckiem, edukacji, opieki zdrowotnej, co pozwala rodzicom na samodzielne uzyskiwanie dochodów niezbędnych do pokrywania kosztów funkcjonowania rodziny z dzieckiem, i taki model wsparcia rodzin w XXI wieku powinien być dominujący. Jednocześnie badania w Polsce pokazują, iż w przypadku większej liczby dzieci to kobiety rezygnują z aktywności zawodowej na rzecz opieki nad dziećmi i to one ponoszą konsekwencje wyjścia z rynku pracy często na kilka lat (współczynnik zatrudnienia kobiet wśród kobiet posiadających dzieci do lat 5 wynosi ok. 60%), co należy oceniać negatywnie w dłuższym okresie.

W obliczu negatywnych tendencji demograficznych w Polsce i krajach unijnych grupa kobiet decydujących się na posiadanie dzieci powinna być dodatkowo wspierana. Znajomość zależności stwierdzonych pomiędzy kosztami wychowania dzieci a zatrudnieniem kobiet oraz dzietnością powinna mieć znaczenie przy projektowaniu lub modyfikowaniu narzędzi polityki prorodzinnej poszczególnych krajów unijnych. Zdaniem autorki szczególnie pożądane są aktywne programy łagodzące konflikt

rodzina – praca, tak by nie dochodziło do dyskryminacji opisanej w modelu A. Rosen. Negatywnym skutkiem tego modelu jest coraz niższa aktywność zawodowa kobiet posiadających większą liczbę dzieci. Niezwykle ważne jest też niwelowanie problemu „opieki nad dzieckiem”, jak bowiem wykazują różnorakie badania, jest to czynnik silnie oddziałujący negatywnie na zatrudnienie kobiet. Szczególnie ważne wydaje się więc ułatwienie kobietom powrotu na rynek pracy po urodzeniu dziecka, co w obliczu silnej zależności między dzietnością a zatrudnieniem kobiet stanowić powinno istotny instrument współczesnej polityki prorodzinnej.

Literatura

- Becker G., 1965, *A theory of the allocation of time*, Economic Journal, no. 75(299).
- Becker G., 1981, *A Treatise on the Family*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.
- Browning M., 1992, *Children and household economic behaviour*, Journal of Economic Literature, vol. XXX.
- Dijkstra A.G., Plantega J., 2003, *Ekonomia i płeć. Pozycja zawodowa kobiet w Unii Europejskiej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Giddens A., 2010, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grodzka D., 2016, *Sytuacja na rynku pracy a decyzje prokreacyjne Polaków*, Studia Biura Analiz Sejmowych nr 145, Warszawa.
- Gronau R., 1980, *Home production, a forgotten industry*, The Review of Economics and Statistics, no. 62(3).
- GUS, 2017, Dane statystyczne, <http://stat.gov.pl/Home/Strateg> (12.05.2017).
- McCartney K., 2010, *Testing a series of causal propositions relating time in child care to children's externalizing behavior*, Development Psychology, no. 46(1).
- McLanahan S., Jencks Ch., 2015, *Was Moynihan Right?*, Education Next, Spring.
- Moffitt R., 1984, *Profiles of fertility, labour supply and wages of married women: a complete life cycle model*, Review of Economic Studies, no. 51(2).
- OECD, 2011, *Doing Better for Families*, <http://www.oecd.org/social/family/doingbetter> (5.05.2017).
- Ott N., 1995, *Fertility and division of work in the family*, [w:] *Out of Margin: Feminis Perspectives on Economics*, eds. E. Kuiper, J. Sap, Routledge, London–New York.
- Rosen A., 1993, *An Equilibrium Search, Matching Model of Discrimination*, Trade Union Institute for Economic Research, FIEF, Stockholm.
- Surdej A. (red.), 2016, *Koszty wychowania dzieci w Polsce 2016. Praca to bezpieczna rodzina*, Raport Centrum im. Adama Smitha, Warszawa.
- USDA, 2010, *Expenditures on Children by Families*, https://www.cnpp.usda.gov/sites/default/files/crc2015_March2017_0.pdf (12.05.2017).